

Powstająca kooperatywa będzie miała do-  
nosić, aczkolwiek niezmiennie trudne zadanie  
udopornienia wielkiej a bezbronnej grupy ludzi,  
w walce z nierównym wrogiem, witamy ją więc  
ze słowami jaknajwiększej zachęty i uznania  
pod adresem twórców.

Na jedno przy okazji zwrócić chcieliśmy  
uwagę. Projekt Statutu przewiduje wpisowe  
w wysokości 10 marek i udziały po mk. 100  
(płatne w 4 miesięcznych ratach). Wobec  
wartości pokupnej marki nie przewyższającej  
wartości przedwojennej kopiejki, to minimum  
udziału dla stowarzyszenia o tak wielkich za-  
daniach jest stanowczo zbyt niskie. Urzędnicy  
rozumiejąc doniosłość kooperatywy z chęcią  
przystępować do niej będą, choćby minimum  
udziału wynosiło 500 marek, z drugiej zaś  
strony, aby działalność stowarzyszenia była  
istotnie owocną, konieczny jest kapitał obro-  
towy umożliwiający pracę. Byłoby niezmiennie  
pożądane, aby Ministerstwo poparło koopera-  
tywę znacniejszą pożyczką na kapitał obroto-  
wy. Wtedy tylko możnaby poprzestać na wkład-  
kach udziałowców. I jeszcze jedno: zbyt wielka

biurokratyczność i utrudnienia manipulacyjne  
przy dokonywaniu zakupów są największym  
wrogiem kooperatyw. Szanujemy nerwy i czas.  
Często wolimy u kupca drożej zapłacić a kupić  
szybko i bez trudności. Amerykańskie koo-  
peratywy, jak wiadomo celują w umiejętnej or-  
ganizacji. Niechby i nasza kooperatywa była  
pod tym względem wzorem.

#### PRZYMUS UBEZPIECZENIA.

Nakładem związku polskich instytucji ubez-  
pieczeniowych w Warszawie, wyszedł z pod  
prasy w Krakowie memoriał p. t. „Przymus  
i monopol ubezpieczenia”. Prasa ta niejako  
uzupełnia wnioski poselskie, przedłożone sej-  
mowi państwowemu w ważnej sprawie ase-  
kuracji.

#### Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Józef Dąbrowski posterunkowy pow.  
Skierniewickiego zmarł w dniu 5-VII-20 r.

Ś. p. Neuman Aleksander posterunkowy  
Komis. Kol. P. P. odcinka Łódź-Fabryczna  
zmarł w dniu 19.VII r. b.

#### Poszukiwanie zaginionego. 2-3.

Dnia 23 marca r. b. w drodze z Tomaszowa do  
Koluszek, zaginął 19-letni Józef Ircha, chory  
umysłowo, epileptyk, ciemny blondyn, oczy nie-  
bieskie, średniego wzrostu, znaki szczególne: bliz-  
ny na ustach i rękę od oparzenia. Ktokolwiek  
może wskazać gdzie on się znajduje, proszony jest  
o zawiadomienie rodziców za nagrodą 1,000 mk.,  
pod adr.: Skierniewice ul. Stodolna dom Szumle-  
wicza, Maciej Ircha lub Nowogrodzka 29 m. 3.  
Celina Irchówna. Istnieje podejrzenie, iż Józef Ir-  
cha może się znajdować gdzieś na zbórnym jakim  
punkcie. Rodzina uprasza władze wojskowe  
o zwrócenie uwagi na niniejsze ogłoszenie.

#### ZNALEZIONO

W dniu 23 b. m. na stacji kolejowej Skarżysko znale-  
ziono paszport na imię Aleksandra Dobosza. Paszport  
odebrać można w administracji „Gazety Pol. Państ.” za  
zwrotem kosztów ogłoszenia.

#### ZNALEZIONO.

Uczeń szkoły przodowników Aleksander Janowski,  
d. 4-7 b. r. znalazł na moście Kierbedzia portfel  
z 662 mk. i dokumentami osobistymi.

## Z TYGODNIA.

### MIEDZY MIECZEM, A TARGIEM KUPIECKIM.

Niezwykłe widowisko wielkiej, krwawej  
rewolucji rosyjskiej wznosi się na szczyt kulmi-  
nacyjny. Oby jak w każdym widowisku tragicz-  
nem, nie przyszła już lada moment kolej na  
katastrofę która jest stałym finałem dramatycz-  
nych sytuacji.

Na razie jednak polityka całego europej-  
skiego świata obraca się dokoła problemu ro-  
syjskiego. Rosja, dziś wykorzystując nowe suk-  
cesy militarne, zaczyna nabierać gestu dawnie-  
go, potężnego mocarstwa, neo-cezaryzm rosyj-  
ski, rozporządzający jednak po sześciu latach  
wojny kilkumilionową armją, zaszachował do  
tego stopnia mocarstwa Europy Zachodniej, że  
rządy ich skłonne za wszelką cenę do zakoń-  
czenia wojennych działań, gotowe są do ustępstw  
niełada, do kompromisu, byle tylko skończyć  
raz z militarystem i tą wojenną zawieruchą  
bez końca.

Był moment niedawny, gdy zdawało się,  
że wobec groźby najazdów bolszewickiej armji  
na Polskę, jej sprzymierzeńcy, którzy zadekla-  
rowali pomoc wszystkimi sposobami dla Pol-  
ski, decydują się na czynne wystąpienie. W par-  
lamentach Anglii i Francji mówiło się już nie-  
mal o otwarcie o nowej wojnie, nawet „Times”  
angielski pisząc o Lloyd George'u powiedział,  
że „pan Lloyd Georg'e obudził się, albo udaje,  
że się obudził”.

Można sobie wyobrazić, z jaką trwogą jed-  
nak myślały obce rządy o rozpoczynaniu nowej  
kampanji wojennej z Rosją, która nie bez przy-  
czyny stara się zbliżyć do Prus Wschodnich dla  
osiągnięcia kontaktu z Niemcami, a równocześ-  
nie usiłuje zachować W. Brytanię w Persji  
i Mezopotamji.

Telegramy doniosły już nawet wieść, że  
premier angielski Lloyd George poważnie za-

chorował. Przeciwnicy polityki premiera W. Bry-  
tanji już snuli domysły, że krach pokojowej  
polityki nawiązania porozumienia anglo-so-  
wieckiego, zmusza Lloyd George'a do wzięcia  
na się konsekwencji swej polityki, czyli że  
zwycięstwo partji wojennej w Anglii przekreśli  
dotychczasową politykę bierności wobec sow-  
depji, a tem samem przekreśli dalszą działal-  
ność obecnego premiera.

Ale horoskopy te trwały również krótko  
jak owa rzekomo poważna „polityczna choroba”  
Lloyd George'a. Nagle bowiem w świat poli-  
tyczny padła jak grom z jasnego nieba depesza  
Czicherina oznajmiająca, że rząd rosyjski zgadza  
się na wzięcie udziału w konferencji londyńskiej,  
zwołanej dla rozpatrzenia kompleksu spraw  
Wschodniej Europy.

Natychmiast szefowie rządów państw za-  
chodnich zjechali się, jak pod wpływem rado-  
snego zdarzenia do Boulogne sur Mer, premier  
angielski dał wyraz swym zapatrywaniu na  
wielki tryumf swej polityki w stosunku do  
Rosji, a co najciekawsze, że nieprzejednany  
w swym dotychczasowym stanowisku co do  
rokowań z bolszewikami premier francuski Mil-  
lerand, zgodził się na rokowania z sowdepją  
w Londynie, pod warunkiem uznania przez rząd  
bolszewicki dawnych zobowiązań Rosji carskiej.

A zatem bolszewicy rosyjscy dochodzą do  
kulminacyjnych momentów powodzenia swej  
polityki.

Ci rewolucjoniści, których do niedawna  
uważano za narzędzie militarysty niemieckie-  
go, których Europa starała się usunąć za wszel-  
ką cenę przy pomocy Kołczaka, Denikina, Ju-  
denicza i t. p., dziś odnoszą ten tryumf, że  
gotowość okazana przez nich, paktowania  
w Londynie z rządami zachodnimi, witana jest  
z radosnym tryumfem i zadowoleniem. Ile jest  
w tej polityce sowietów nowych podstępów  
i wykrętów dyplomatycznych, przyszłość pokaże.

\* \* \*

#### POLSKA.

Skład nowego gabinetu ministrów jest  
następujący: Prezydent ministrów — p. Wincenty  
Witos, wiceprezydent ministrów — p. Ignacy Da-  
szyński, minister spraw zewnętrznych — Eusta-  
chy ks. Sapieha, minister spraw wewnętrz-  
nych — p. Leopold Skulski, wiceminister spr.  
wew. pozostał nadal p. Józef Kuczyński, minister  
skarbu — p. Władysław Grabski, minister spraw  
wojskowych — gen.-por. Józef Leśniewski, mini-  
ster sprawiedliwości — p. Stanisław Nowodwor-  
ski, minister oświaty i wyznań — p. Maciej Ra-  
taj, minister rolnictwa i dóbr państwowych —  
p. Juliusz Poniatowski, minister kolei żelaznych  
p. d-r Kazimierz Bartel, minister poczt i tele-  
grafów — p. dr. Władysław Stesłowicz, minister  
robót publicznych — p. Gabriel Narutowicz, mi-  
nister aprowizacji — p. Stanisław Śliwiński, mini-  
ster przemysłu i handlu — p. dr. inż. Wiesław  
Chrzanowski, minister pracy i opieki społecznej —  
p. Edward Peplowski, minister b. dzielnicy prus-  
kiej — p. Wł. Kucharski, kierownik ministerstwa  
zdrowia publicznego — p. d-r Witold Chodźko, kie-  
rownik ministerstwa kultury i sztuki — p. Jan  
Heurich.

Wojska nasze, cofając się planowo przed

następującymi siłami bolszewików koncentrują  
się, w celu skrócenia linii frontu, na nowej linii  
obronnej, biegnącej w przybliżeniu od Białego-  
stoku przez Brześć Litewski, Łuck, Brody.

Po przybyciu misji sojuszniczej do War-  
szawy, odbyła się w środę 28 b. m. Konferencja  
przedstawicieli tejże misji z polskim komitetem  
ministrów, na której rozważano główne punkta  
związane z pomocą Ententy dla Polski.

Posel niemiecki w Warszawie, hr. Obern-  
dorf, w wywiadzie z przedstawicielem berliń-  
skiej „Vossische Ztg.”, zapewnił uroczyście,  
że Niemcy nie myślą o naruszeniu neutralności  
na korzyść żadnej ze stron walczących. Stano-  
wisko, to, jak zapewnia p. poseł wpłynęło uspo-  
kajająco na rząd polski.

Takie samo oświadczenie złożył w parla-  
mencie niemieckim min. spr. zewn. Simons.

Niemcy w Prusach Wschodnich, wobec  
zbliżającej się nawały bolszewickiej od Wscho-  
du, ustawili na granicy, od Grajewa do Kłajpe-  
dy (Memia), silny kordon wojskowy, rzekomo  
w celu powstrzymania najazdu wojsk sowieckich.

Ponieważ robotnicy portowi w Gdańsku  
odmówili przeładowywania z okrętów amunicji,  
przeznaczonej dla armji polskiej, przeto koalicja

W każdym razie ta zmiana w polityce państw  
zachodnich kryje w sobie to niebezpieczeństwo,  
iż osłabia bezpośrednią pomoc koalicji dla  
Polski, czyli, że naraża Rzeczpospolitą na dal-  
szy pochód wojsk czerwonych w głąb Polski,  
w razie jeśli zwłaszcza rozejm na froncie nie  
przyjdzie do skutku z powodu warunków bol-  
szewickich niemożliwych do przyjęcia dla rządu  
polskiego.

Polityce rządu bolszewickiego, usiłującego  
wykonać presję na rządy zachodnie, zgodnie  
sekunduje polityka cichego sprzymierzenia sow-  
depji. Niemcy, które korzystając z osłabienia  
Polski już gromadzą znaczne siły na jej grani-  
cach i dawno już przeszłyby do ataku na znie-  
nawionego sąsiada wschodniego, gdyby nie  
obawa przed represjami ze strony Francji i jej  
sprzymierzeńców na granicach zachodnich.

Wytworzył się więc na krańcach Zachodu  
Europy, pewien wrzód, który zatruwa całą atmo-  
sferę Europy. Jest nim niebezpieczeństwo no-  
wych powikłań europejskich, w razie gdyby  
Rosja zwycięska po złamaniu siły oporu państwa  
polskiego, podała rękę Niemcom i wspólnie  
z nimi, dążyła do zwalenia podstaw dotych-  
czasowego pokoju i ładu w Europie.

Perspektywa nowego paroksyzmu ostrego,  
przeciągłego prądu wojennego, jest jednak już  
tak przeraźliwym obrazem dla zmęczonych  
wojną ludów Europy, że sternicy państw na  
konferencji londyńskiej dolożą wszystkich starań,  
by wymyślnymi kataplazmami nałożonemi na  
niepokojący ów wrzód, przykryć niebezpie-  
czeństwo nowego konfliktu zbrojnego, czyli  
rozpoczną długie targi, mające wreszcie usunąć  
widmo wojny wśród szelestu banknotów i dźwię-  
ku złota, korzyści osiągniętych z tej najważniej-  
szej konferencji.

Byle tylko Polska nie była tą skórą zdo-  
byczą, o którą będzie się odbywał główny  
targ.

Dr. A. Brzeg.

wysłała do portu gdańskiego 4 okręty wojenne,  
a żołnierze angielscy wyładowywają amunicję.

Robotnicy polscy na Pomorzu, chcąc wyw-  
rzyć nacisk na robotników gdańskich, nie nała-  
dowali w Toruniu i Tczewie kartofli, przezna-  
czonych dla wolnego m. Gdańska.

Pomimo zapowiedzi, że sprawa Cieszyń-  
ska będzie ostatecznie załatwiona na konferen-  
cji ambasadorów w Spa, i że decyzja ogłoszona  
będzie w czwartek, decyzja ta nie została opu-  
blikowana, a jak się zdaje sprawa pozostanie  
nadal w zawieszeniu. Jak się zdaje, na zwłokę  
wpłynęła postawa prez. Wilsona, który upiera  
się przy pierwotnej myśli rozstrzygnięcia kwestji  
Cieszyna w drodze plebiscytu.

Wojska czeskie obsadziły prawie cały  
Spisz i część Orawy, pod pozorem, że obiedwie  
te ziemie przyznane zostały Czechom przy kon-  
ferencji ambasadorów.

Polska ludność na Śląsku Cieszyńskim,  
bez różnicy stronnictwa, założyła energiczny  
protest przeciw niesprawiedliwemu podziałowi  
ks. Cieszyńskiego, krzywdzącemu w sposób  
bazwzględny narodowość polską.

Z powodu pogwałcenia przez Niemców  
praw wolności głosowania, podczas plebiscytu  
w Kwidzynie i Olsztynie, koalicja, na wniosek